

Bangkok – miasto tuk-tuków

Przytłaczający upał, ogromny ruch uliczny oraz uciążliwy smog wita nas w stolicy Tajlandii. Bangkok – nazywany Wielkim Mango (w nawiązaniu do Nowego Jorku – Wielkiego Jabłka) – można albo pokochać, albo znienawidzić. To jedno z najbardziej inspirujących miast Azji.

Zwiedzanie najlepiej rozpocząć od Wielkiego Pałacu, w którego architekturze widać wyraźne wpływy kolonialne. Pomimo że rodzina królewska już w nim nie mieszka, nadal pozostaje miejscem o niezwykłym znaczeniu dla mieszkańców Tajlandii.

Odwiedzający muszą pamiętać o odpowiednim stroju. Pilnujący wejść strażnicy nie wpuszczają osób zbyt skąpo ubranych. Najciekawszym miejscem w kompleksie jest Świątynia Szmaragdowego Buddy. Znajdująca się w niej figurka Buddy odziana jest stosownie do pory roku – letniej, zimowej lub deszczowej. Zmiana szat to ważny rytuał, celebrowany przez samego króla.

LEŻĄCY BUDDA

Krótką przejażdżką tuk-tukiem (autorykszą) dzieli nas od kolejnej znanej atrakcji – Świątyni Leżącego Buddy. To jednocześnie najstarsza i największa budowla sakralna w Bangkoku. Większość odwiedzających

od razu udaje się do ogromnej figury Leżącego Buddy, mierzącej ponad 43 metry długości i 15 metrów wysokości. Tutejszą tradycją jest wrzucenie drobnych monet do 108 mis z brązu (ich liczba nawiązuje do 108 przymiotów Buddy). Oprócz zapewnienia pomyślności mają pomóc w utrzymaniu świątyni.

ZAGINIONY ARCHITEKT

Jim Thompson, amerykański architekt, przybył do Tajlandii po II wojnie światowej. Zafascynowany tutejszą kulturą i sztuką, szybko wzbogacił się na handlu jedwabiem. W jego tradycyjnym tajskim domu zgromadzono imponującą kolekcję antyków, porcelany i dzieł sztuki, z których najstarsze pochodzą z VII wieku. Rezydencja to sześć budynków z drewna tekowego. Można je zwiedzać z anglojęzycznym przewodnikiem. W 1967 roku, podczas wyprawy do Malesji, Thompson zaginął. Jego śladów nigdy nie odnaleziono.

GOTUJEMY ZUPĘ KREWETKOWĄ

Tajlandia słynie ze wspaniałej kuchni. A od próbowania lokalnych specjałów lepsze może być tylko... samodzielne ich przygotowanie! W Silom Thai Cooking School poznajemy tajniki przyrządzania tradycyjnych tajskich potraw. Zaczynamy od tom yum goong – pikantnej

zupy krewetkowej. Jej kluczowe składniki to galangal, trawa cytrynowa i liście limonki kaffir – wyjaśnia Oat, nasz kucharz. Następnie zabieramy się za pad thai, smażony makaron ryżowy z jajkiem i krewetkami, surówkę z zielonej papai i słodki ryż z mango. Na koniec łagodne massaman curry z goździkami i cynamonem, inspirowane kuchnią indyjską. Pasty potrzebnej do sporządzenia potrawy nie trzeba robić samemu – można kupić gotową. I już w zaciszu własnej kuchni powrócić wspomnieniami do tętniącego życiem Bangkoku.

Informacje praktyczne:

Kiedy jechać: Do Tajlandii najlepiej wybrać się w porze chłodnej, przypadającej na okres od listopada do lutego.

Język: Językiem urzędowym jest tajski, ale można porozumiewać się również po angielsku.

Waluta: Tajski baht; 1 baht = 0,11 złotego.

Wiza: 30-dniowa wiza turystyczna wydana jest na lotnisku.

Trzy rzeczy, które musisz zrobić:

Zrób zakupy na pływającym targu – w znanym z filmu „Człowiek ze złotym

pistoletem” Damnoen Saduak sprzedawcy w słomkowych kapeluszach oferują swój towar z łodzi, kołyszących się na wodach kanału. Najlepiej wybrać się wczesnym rankiem, kiedy nie ma jeszcze zbyt wielu turystów.

Zobacz most na rzece Kwai, będący częścią linii kolejowej łączącej Tajlandię z Birmą. Podczas jego budowy śmierć poniosło tysiące alianckich jeńców wojennych.

Zaprzyjżnij się z tygrysem – w prowadzonym przez buddyjskich mnichów klasztorze Wat Pha, zwanym również Świątynią Tygrysów, podziwiać można różne gatunki zwierząt. Jednak jego główną atrakcją jest możliwość przyjrzenia się z bliska zwyczajom dzikich kotów.

MAGDALENA CHROMIK

► Z wykształcenia prawnik, z zamiłowania – podróżniczka. Odwiedziła ponad 50 krajów na sześciu kontynentach. Prowadzi bloga Escapades.pl.



Na pływającym targu Damnoen Saduak kręcono sceny do filmu o przygodach Jamesa Bonda



Na odwiedzających Wielki Pałac największe wrażenie robi jego ogrom



Dom Jima Thompsona, przedsiębiorcy i kolekcjonera, można zwiedzać tylko z przewodnikiem